

MINISTERSTWO INFORMACJI  
I DOKUMENTACJI

KOMUNIKAT RADIOWY Z DNIA 17 MARCA 1943 r.

/P o p o ł u d n i o w y/

I.

AMBASADA R.P. W KUJBYSZEWIE, 16. III. godz. 17,50 /a udycja silnie glosz na/.

Pogadanka o wysilku wojennym Polski /prawdopodobnie tresc jakiegos przezwienienia/. Podanie tresci nowej ksiazki o Polsce. Wiadomosci biezace: Do na/.

Pogadanka o wysilku wojennym Polski /prawdopodobnie tresc jakiegos przezwienienia/. Podanie tresci nowej ksiazki o Polsce. Wiadomosci biezace: Do Londynu przybyl po polrocznym przebywaniu na Blizkim i Srodkowym Wschodzie Minister Prof. Kot. W Katowicach aresztowano kilka osob za sluchanie rozglos ni londyńskiej.

RADIOSTACJA im. TAD. KOSCIUSZKI, 16. III. godz. 15, 10.

Slepaczę niemieccy szaleją obecnie w naszym kraju wykonując rozkazy Hitlera i przeprowadzając totalną mobilizację. Z akcją tą musimy walczyć wszelkimi siłami, a drogą do walki jest partyzantka, której działania dają się okupantom coraz bardziej we znaki. Organizacja partyzantów polskich li czy oczywiście na czynną pomoc ludności wobec czego obowiązkiem naszym jest organizować wszędzie tę pomoc, zaopatrywać partyzantów w żywność; tam, gdzie partyzanci zagrożeni są przez zbliżające się transporty wojskowe okupantów, należy transporty te atakować i niszczyć. Przykładem dla naszej pracy powinna być bohaterska walka Francuzów, których nikły jedynie procent zgłosił się na wezwania hitlerowców, a którzy w wielu większych ośrodkach przemysłowych protestowali, a nawet opierali się zbrojnie soldatesce Hitlera.

Podstawą naszej niepodległości oraz naszego bytu państwowego będą stosunki nasze z narodami słowiańskimi; w tym świetle zasługują obecne stosunki polsko-czeskie na szczególną uwagę. Niestety wśród emigracji polskiej przeważa zdanie, że powinniśmy utrzymać Zaolzie, - wspomina o tym wyraźnie gazeta Czechosłowak w Londynie. Ale ci, którzy koniecznie chcą Zaolzia i Bogumina, to są ci sami, którzy w swoim czasie wołali "Wodzu, prowadź nas na Kowno" do Rydza-Smigłego, ale zamiast zaprowadzić nas do Kowna, zaprowadzili tylko do niewoli, wydając nas na łup zbirów hitlerowskich, a unosząc sami swe życia w drodze przez Zaleszczyki. Jeżeli chodzi o nas samych, to nie chcemy ziemi czeskiej, a pragniemy jedynie walki z najzłędzą. Nie będziemy się identyfikować z tymi, którzy usiłują na tle walki z hitleryzmem robić własne interesy.

Godz. 19, 55.

Zajęcie Charkowa przez Niemców jest niewątpliwie sukcesem, ale wysiłek na który Niemcy musieli się zdobyć, umożliwił Rosjanom sukcesy na odcinku północnym i środkowym, na którym znajdowały się największe bazy niemieckie, jak Głazak, Rżew, Wiaźma. Posuwanie się naprzód na tym odcinku było niewątpliwie dla Rosjan ważniejsze, a dla Niemców najgroźniejsze już choćby z tego względu, że zbliża to wojnę do granic niemieckich i do Polski.

Niemcy ogłosili obecnie, że przeszło milion Polaków z General-Gubernatorstwa pracuje na robotach w Niemczech; jeżeli dodać do tego robotników z ziem zachodnich, ilość ta powiększy się do półtory miliona. Straszna cyfra! Czyż nie mówi ona tym, którzy, jak lunatycy, nawołują wciąż jeszcze do czekania i do zbierania sił? Jak można zbierać siły, ponosząc jednocześnie tak olbrzymie straty w ludziach? W ten sposób można tylko marnotrawić siły na rodu. A więc na co czekamy, kiedy całe powiaty wschodniej Polski wyludnia okrutny okupant, czy mamy czekać na to, żeby Niemcy zamordowali ostatniego Polaka? Ale nawoływania ty ch zwolenników bierności nikogo u nas nie przekonują. Napróżno mówią oni, że walka z okupantem wymagałaby wielkich kosztów w ludziach, ponieważ wszyscy Polacy zdają sobie sprawę z tego, że ża-



na walka nie kosztowałaby tyle, ile kosztuje bierność prowadząca do utraty milionów ludzi.

Oryginalna dyskusja toczyła się niedawno na łamach londyńskiego Dziennika Polskiego. Myślicie może, że rozważano tam kwestię dlaczego nasza armia siedzi bezczynnie na Blizkim Wschodzie, albo też zagadnienia związane z organizacją walki z terrorem niemieckim w kraju - o nie, nie to interesuje panów z Dziennika Polskiego. Otóż niedawno wydrukował niejaki pan Goworek artykuł starający się stwierdzić czy Hitler jest geniuszem. Pan Goworek mówi, że oczywiście jest i to nawet większym geniuszem niż Napoleon. Odpowiedział panu Goworkowi pan S.Z., który znów uważał, że Hitler jest geniuszem mniejszym od Napoleona i że porównać go raczej można byłoby z Neronem; go - niusz Hitlera zdałby egzamin tylko w ówczas, gdyby Hitler poprzestał na Monachium. Tym oto zajmują się bohaterowie szos zaleszczyckich, prowadzą dyskusje, które właściwie drukować powinien hitlerowski Voelkischer Beobachter. Żaden z nich nie wpadł na pomysł czym Hitler jest doprawdy: poprostu potwornym zbrodniarzem, który utopił kraj nasz w morzu krwi, ten sam kraj, z którego jakoby wywodzi się pan Goworek. Hitler, to nędzny szubrawiec, którego nie minie stryczek. A błaznom z Dziennika Polskiego powiedzieć możemy, że naród nasz dawno się już od nich odwrócił; i jeszcze to, że swoimi dyskusjami szarpia tylko dobre imię Polski zagranicą.

Godz. 21, 05 Audycja dla młodzieży.

Młodzież W. Brytanii przygotowuje się na wielki zjazd młodzieży, mający się odbyć dnia 21 marca i trwać przez cały tydzień. Jednocześnie ze zjazdem planuje się masowe manifestacje we wszystkich większych ośrodkach W. Brytanii. Manifestacje te mają być hołdem zbiorowym młodzieży W. Brytanii dla młodzieży Rosji i dla Czerwonej Armii. Młodzież po fabrykach, w szkołach i organizacjach sportowych zbiera już dziś masowo podą ręką dla Czerwonej Armii, panuje poza tym wielkie ożywienie wśród delegatów fabryk, związków i organizacji sportowych, które przygotowują program uroczystości. Jak się dowiadujemy w przygotowaniach tych biorą żywy udział również młodzi robotnicy polscy i czescy zatrudnieni w przemyśle angielskim.

Na dziesięciu Polaków zapytanych o opinię o Armii Czerwonej dziewięciu odpowie, że pełni są podziwu dla męstwa i odwagi tej armii, która potrafiła rozwiązać mit niezwyciężalności Hitlera. Podziw ten, szczególnie dzielony przez młodzież naszą, jest zupełnie usprawiedliwiony. Młodzież polska opowiada sobie z entuzjazmem historię młodego robotnika stalingradzkiego Mołodecowa, który stracił życie, lecz zdobył samodzielnie blokhauz niemiecki broniący się zaciekle przez wiele tygodni. Niemcy sami mówią o t.zw. taranach sowieckich, t.zn. lotnikach, którzy maszyną swą uderzają w tank wroga, ofiarowując swe życie. Młodzież polska dumna być może ze swych własnych czynów: bohaterstwa naszych partyzantów, z odwagi i wytrzymałości obrońców Westerplatte, Modlina, Warszawy, z bohaterstwa lotników naszych w RAFie. Młodzież, która wydała obrońców Westerplatte, kochać musi młodzież, która potrafiła obronić Stalingrad. Mołodecow i Elżbieta Zahorska są w równym stopniu bohaterami, a droga, którą kroczyli jest drogą nieśmiertelności, szczęścia i wolności ich ojczyzny.

We Francji liczne rzesze młodzieży francuskiej odnowiły posłuszeństwa siepacznom hitlerowskim i ukrywają się przed totalną mobilizacją. Nie pozostało bez echa wezwanie de Gaulle'a, przywódcy Francji Walczącej /przytoczone zdania z apelu de Gaulle'a do młodzieży/. De Gaulle ceniony jest przez młodzież Francji, gdyż w decydującej chwili - w lipcu 1940 - był on jedynym członkiem rządu, który nie zgodził się na warunki zawieszenia broni, tę hańbę dla honoru młodzieży francuskiej.

RADIO CHRZESCIJANSKIE, 16. III. godz. 20, 40.

Kobiety greckie wydały odezwę, w której piszą o niesłychanych męczarniach narodu greckiego pod jarzmem niemieckim i włoskim. Odezwa ta zawiera dane, które w zupełności odpowiadają stanowi rzeczy w naszym kraju. Kobiety polskie rozumieją najlepiej swe towarzyszkii niedoli w Grecji, prowadząc zaciętą walkę z faszystycznym, a każde słowo kobiet greckich mogłoby być słowem matki-Polki. Idźmy śladem bohaterek greckich i walczmy z tyranią antychrysta, pamiętając, że tylko walką zdołamy odzyskać naszą wolność; nie wolno się nam zawahać przed złożeniem nawet najwyższej ofiary, skoro życie chrześcijańskie naszego narodu i całego świata jest na szali.



BERLIN, 16. III. godz. 21,00 - po niemiecku.

W. Reiner w artykule "Niemieccy szerzyciele kultury w przestrzeni Wschodu" omawia rolę narodu niemieckiego w kolonizacji ziem wschodnich. Misja kulturalna Niemców rozpoczęła się już w XII stuleciu i przeprowadzana była falami, z których ostatnia sięgała ubiegłego wieku. Jeżeli się mówi o niemieckim Drang nach Osten, to stwierdzić trzeba, że obiektywnie znaczył się on motywami prawie altruistycznymi, ponieważ w ten sposób krew niemiecka zasilala naród polski i państwo polskie. Imigranci niemieccy nie byli zdobywcami lub kupieźcami, którzy wracali do swego kraju po zdobyciu bogactw, lecz byli kolonistami, obywatelami, kupcami i artystami, którzy przeprowadzali infiltrację pokojową kraju, osiedlali się w nim, pozostawiając pomniki swej działalności czy to w zakresie rolnictwa, rzemiosła, czy sztuki. Wielkie znaczenie miała również działalność mnichów niemieckich, którzy budowali w Polsce klasztory. Znamienna jest również rola kupców i rzemieślników niemieckich, którzy założyli miasta. W XIII stuleciu Niemcy założyli 38, w XIV - aż 53 osiedla, z których rozwinęły się późniejsze miasta. Były to miasta niemieckie w pełnym znaczeniu tego słowa, gdyż jedynie Niemcom zezwalano na osiedlenie się w ich obwodzie. Panami tych miast były rodziny niemieckie, takie jak Wirsing, Bethmann, Schillings itp., a przyrostek Niemców w zakresie wiedzy i sztuki znany jest wszystkim, wystarczy wymienić Kopernika, Veita Stossa i in. Wszystko większe miało stać w kraju, a więc Kraków jako rezydencja króla, Lwów, Chełm, Kielce, Lublin były zwartymi ośrodkami niemieckimi. Jądrzem tych miast byli Niemcy uciekający przed prześladowaniami religijnymi we własnym kraju, którzy kierowali się głównie do Wielkopolski, lecz również do Warszawy, Lublina i Zamościa. Charakterystyczne jest, że sami Polacy nadali Józefowi Elsnerowi z Grottkau /Śląsk/ miano twórcy muzyki polskiej.

Uwaga: dot. Polski, patrz również Rzym, po franc., 16. III. godz. 23,45.

## II.

Z najważniejszych spraw światowych.

NOWY YORK, NBC, po angielsku, 16. III. godz. 17,45.

Znany dziennikarz R. Clapper omawia wniosek czterech senatorów do Senatu amerykańskiego, zbiegający się w terminie z wizytą Edena. Ta jednoczesność akcji jest raczej przypadkowa, ale auspycja są nawet i wtenczas pomyślane. Clapper uważa, że Senat niewątpliwie zatwierdzi propozycję senatorów, ale zdaniem jego ważne byłoby, ażeby uzyskano możliwie dużą większość Senatu. Pożądana byłaby większość co najmniej 2/3. Autor artykułu uważa za znamienne fakt, że Senat obecny zdradza postawę tak odmienną w porównaniu z postawą przybrałą za czasów Wilsona, kiedy wypowiedział się przeciwko związaniom międzynarodowym. Senat obecny niewątpliwie wezwie Roosevelta do podjęcia się zadania organizowania zjednoczonych narodów.

RZYM, po francusku, 16. III. godz. 23,45.

Po konferencji w Casablance propaganda angielska trąbiła światu, że wszystko zagadnienia związane z powojennymi projektami są definitywnie rozwiązane. Jak bardzo twierdzenie to było kłamstwem widać choćby z podróży Edena do Waszyngtonu, podróż ta przedsięwzięta została właśnie dla rozwiązania tych zagadnień, które miały być rozwiązane w Casablance. Zadanie to jest rodzajem kwadratury koła, a le Eden podchodzi do zadania tego ze wspólnym matematycznym wzorem: gotów jest oddać Rosji strefę wpływów na wschodzie Europy zadowalając się wpływami angielskimi na zachodzie. Ażeby zaprzeczyć wnioskowi stąd wysnutemu, że równa się to bolszewizacji Europy, Eden usiłuje przekonać opinię publiczną, że Rosja roku 1943 nie jest już Rosją z roku 1920. Przezornie nie mówi nie p. Eden o incydencie polsko-sowieckim, a już napewno nie zacytuje p. Dimitrowa, przewodniczącego Kominternu, który powiedział - nie w r. 1920, a właśnie teraz - że celem Kominternu musi być zdobycie świata przez proletariatus, którego wodzom jest Stalin. Choć więc Eden i Roosevelt znają dobrze intencje Moskwy, nie mówią oni ani słowa, ażeby zmylić Europę, którą zamierzają przehandlować Stalinowi.

## III.

WASZYNGTON, CBS, po niemiecku, 16. III. godz. 19,15.

Im dłużej naród niemiecki tolerować będzie nazistów, tym większa bę-



dzio jego odpowiedzialność, tym sroższy wyniar kary, jakiego spodziewać się musi naród niemiecki.

W Bukareszcie odbyły się wielkie demonstracje, w których ludność domagała się powrotu żołnierzy z frontu.

BOSTON, po francusku, 16. III. godz. 22, 45.

Rząd węgierski współpracuje z osi, ale naród węgierski nie identyfikuje się ze swym rządem. Wczoraj obchodzono na Węgrzech oficjalnie pominętą rocznicę powstania narodowego z r. 1848, kiedy parlament węgierski pod wodzą Kossutha uchwalił pierwsze demokratyczne usta wy, m. i. zniesienie pańszczyzny. Rocznicę tę, narodowi węgierskiemu tak drogą, uczciła również tajna radiostacja narodu węgierskiego.

#### IV.

Z ostatniej chwili.

BERLIN, NPD, po niemiecku, 17. III. godz. 12, 40.

Jak donoszą z Londynu polski minister spraw zagranicznych wygłosił we wtorek przemówienie przed Komisją Spraw Zagranicznych Rady Narodowej. Stwierdził przytym, że dla powojennej organizacji świata konieczne jest oparcie się na zasadach demokratycznych oraz na równouprawnieniu wszystkich narodów zrzeszonych w bloku państw. Choć świat wdzięczny będzie W. Brytanii, Stanom Zjednoczonym, Związkowi Sowieckiemu i Chinom za ich wkład do zwycięstwa, byłoby błędem wnioskować, że dzięki temu ugrupowanie powojenne narodów doprowadzi do pewnego rodzaju paktu czterech.

Stefani donosi z Berna, że cel<sup>o</sup> projektowanej podróży Benesza do Waszyngtonu jest pośredniczenie w likwidacji zatargu polsko-sowieckiego. W kołach politycznych stwierdza się, że interwencja Edena nie wystarczała, aby uspokoić pewne koła antysowiecko nastrojone w Waszyngtonie, wobec czego zdecydowano się na wysłanie Benesza, który jest persona grata zarówno w Ameryce jak i w Moskwie. Benesz z Waszyngtonu udać się ma do Moskwy, z czego widać na czyj rachunek podróżuje.

Z Krakowa donoszą: Teatr państwowy Gen-Gub w Krakowie wystawił w sezonie obecnym drugą z kolei premierę sztuki "Rappelkopf" Carlo Goldoni'ego.

Arcybiskup kowieński wypowiedział się wyraźnie przeciwko bezbożności bolszewizmu, który napadł na bezbronne kraje bałtyckie rzekomo pacyfikując Litwę. Wypowiedź a rcybiskupa miała miejsce w Katedrze kowieńskiej podczas kazania z okazji uroczystości i Mszy świątecznej w dniu św. Kazimierza.